



TYGODNIK SALWATORSKI

15.03.2020 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 11 (1316) ● Rok 27

**EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE
WIELKA TAJEMNICA WIARY**



Święty Józef - główny patron Krakowa

W numerze:

- Z kazania pasyjnego ks. Jacka • Duchowe Dzieci ks. Blachnickiego • Misterium Eucharystii (2) • Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych • O. Innocenty Maria Bocheński OP (3) • Klimat jako dobro wspólne • Najświętsze Serce - recenzja filmu •

Duchowe Dzieci ks. Blachnickiego

33 lata – tyle minęło od śmierci sługi bożego ks. Franciszka Blachnickiego twórcy Ruchu Światło-Życie. 27 lutego oazowicze z całej diecezji zgromadzili się na Salwatorze, by modlić się o beatyfikację swojego założyciela.

Rocznice, szczególnie rocznice śmierci, są zawsze okazją do pytania: co z pierwotnego ideału przetrwało po latach. Odpowiedzią na to pytania była wypełniona tego wieczoru nasza parafialna świątynia. W kościele byli ludzie, którzy pamiętali i znali ks. Blachnickiego osobiście, ale w zdecydowanej większości przeważali ludzie młodzi. Dla młodych dzieło ks. Franciszka jest ciągle żywe i jest najlepszym przepisem na pełnię życia. Cieszy fakt, że wśród młodzieży z całej diecezji byli również oazowicze z naszej parafii. Nasza młodzież tego wieczoru podjęła się roli gospodarza i po zakończeniu Eucharystii przygotowała w sali „Agape”, na której częstowała wielkopostnymi preclami i herbatą. Tego wieczoru jeszcze długo po Mszy Świętej w sali trwały rozmowy i wspomnienia Oazowiczów wszystkich pokoleń.

I wierzę głęboko, że sługa boży ks. Franciszek Blachnicki patrzył z nieba na Salwator z wielką radością.

ks. Jacek Bernacik



Przed Wielkanocą 2020

Druga wielka noc – noc próby

Abrahama znamy jako człowieka wiary. Księga Rodzaju opisuje historię jego zawierzenia Bogu: od wezwania go z Ur chaldejskiego, poprzez dziesiątki lat oczekiwania na spełnienie danej mu obietnicy o synu i swojej ziemi, wypełnione tęsknotą (która kazała prosić Boga o znak), z czasem - goryczą (jak pod dębami w Mamre), wreszcie po uśmiech Boga dany w Izaaku. *Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę.* Bóg był z nim w najtrudniejszych momentach życia. Te doświadczenia były po to, by wydoskonalić jego miłość, oczyścić ją, by zawierzył. I kiedy Bóg zażądał ofiary z tego umiłowanego, jedynego syna – Abraham był gotów to uczynić.

Właśnie w tę noc – **drugą**, która nas przygotowuje do Paschy - **na górze Moria Abraham doświadczył, że Bóg jest dużo bliżej człowieka, niż mu się wydaje.** Góra Moria zapowiada Golgotę, gdzie Bóg *własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał* (Rz 8,32), aby nas wyrwać z ciemności, z niewoli grzechu, ze śmierci. **Bo Bóg wymaga od siebie więcej niż nam się wydaje: Ja umieram, a ty żyj!**

Z kazania pasyjnego ks. Jacka, wyb. JW

Ofiara Abrahama, Andrea del Sarto, 1527-1530, Gemäldegalerie (Drezno)



TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:
**ks. Andrzej Wasilewski-Kruk, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska,
Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska
Halina Podgórn, Janina Wiercioch**

Skład, redakcja techniczna i graficzna:
Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:
30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

*Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.
Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.
Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Andrzej[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Jacek[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Andrzej, ks. Jacek, ks. Marcin	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzyciela i św. Augustyna:
6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1, i 3, niedziela miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzyciela i św. Augustyna:
6:30 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci **godz. 18.00.**

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60
Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.
30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:
tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Nadchodzący tydzień będzie stał pod znakiem świętego Józefa. Tradycyjnie już Kościół katolicki oddaje mu cześć 19 marca. Zapewne nie wszyscy wiedzą, że ów święty jest głównym patronem Krakowa. Czasy, w których obrano św. Józefa patronem miasta, były wręcz dramatyczne. Na przełomie XVI i XVII wieku rządy sprawował w Polsce król August II Mocny, który wpłatał nasz kraj w wojnę szwedzko-rosyjską, co skutkowało spustoszeniem kraju przez Szwedów oraz zapoczątkowało uzależnienie się od Rosji. Kraków został zajęty przez wojska szwedzkie. Okupant niszczył miasto. W 1595 roku spłonął zamek na Wawelu, ocalała jedynie katedra. Oprócz tego kraj nękany był kataklizmami i zarazami. Wielkich spustoszeń w Krakowie dokonał potężny huragan 16 grudnia 1703 roku. W 1707 roku wybuchła zaraza, która w naszym mieście pochłonęła 20 tysięcy ofiar ludzkich. Szacunki mówią, że w latach 1702 – 1710 Polska straciła jedną trzecią ludności. W Krakowie straty były jeszcze większe. Dwie trzecie ludności miasta zmarło. W tej sytuacji radni miasta Krakowa postanowili udać się po **ratunek do św. Józefa**. Decyzja o obraniu św. Józefa patronem Krakowa zapadła jednomyślnie. Zwrócono się więc do Stolicy Apostolskiej o wyrażenie zgody na patronat tego Świętego nad naszym królewskim miastem. Po wypełnieniu należnych procedur uzyskano zgodę papieża Klemensa XI na ogłoszenie świętego Patriarchy z Nazaretu oficjalnym i głównym patronem miasta Krakowa. Główne uroczystości odbyły się **11 maja 1715 roku**. Całe miasto uczestniczyło w tym wydarzeniu. Przeniesiono obraz z kościoła karmelitów bosych na Rynek. Tam biskup krakowski odczytał dekret Stolicy Apostolskiej potwierdzający wybór Rady Miasta. Podczas przenoszenia obrazu jeden z radnych, ciężko chory, odzyskał zdrowie. W roku 2015 obchodziliśmy 300. rocznicę tego patronatu, o którym dobrze byłoby pamiętać, szczególnie teraz, gdy u naszych wrót czyha nowa „zaraza wirusowa”. W Krakowie jest kilka kościołów, którym patronuje św. Józef. Obraz św. Józefa (na okładce), który został wybrany przez Radę Miasta Krakowa w 1715 roku i w którym krakowianie oddawali cześć nowemu Patronowi, znajduje się w kościele ojców karmelitów przy ul. Rakowickiej 18. Przed 150 laty papież Pius IX ogłosił św. Józefa także patronem Kościoła Powszechnego.

W bieżącym numerze szczególnie polecam ostatnią trzecią część pasjonującego opowiadania o ojcu Innocentym Bocheńskim autorstwa ojca przeora dominikanów z Warszawy Mirosława Sandra i jego współbrata – archiwisty Marka Miławickiego, List do chorych (i nie tylko) pióra ks. Ryszarda Siuty z Zakonu Kanoników Laterańskich przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, drugą część rozważań księdza Stanisława Szczepańca o Eucharystii, relację z klubowego spotkania o klimacie oraz zachętę do obejrzenia bardzo dobrego filmu „Najświętsze Serce”, który właśnie wszedł na ekrany naszych kin. Sprawozdanie z arcyciekawego zwiedzania Uniwersyteckiej Kolegiaty św. Anny będzie można przeczytać w świątecznym numerze Tygodnika.

Życzę przyjemnej lektury!

Redaktor prowadząca Halina Podgórn

Pan Kościelny Józef Wyroba

Panie Józefie!

Ponad czterdzieści lat pracy w kościele to szmat czasu. Dziękujemy za ten czas Pana posługi, za codzienną obecność i służbę w naszym kościele i w zakrystii w dni powszednie i świąteczne. Za pomoc w uroczystościach na cmentarzu, za dbałość o otoczenie kościołów. 19 marca przypada dzień Pana Patrona – św. Józefa. Z tej okazji składamy Panu serdeczne życzenia pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym, dużo, dużo zdrowia oraz wielu łask Bożych na dalsze lata życia.

Parafianie

SŁOWO ŻYCIA - III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, Rok A

Z Ewangelii według Świętego Jana (J 4, 5-15. 19b-26. 39a. 40-42)

Jezus przybył do miasta samarytańskiego zwanego Sychar, w pobliżu pola, które dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny.

Wówczas nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta, by zakupić żywności.

Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanke, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem.

Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić”, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej».

Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło?»

W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu».

Rzekła do Niego kobieta: «Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga».

Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

Rzekła do Niego kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko».

Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię».

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego słowu, a do tej kobiety mówili: «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

Jezus chce wejść do naszego „prywatnego” życia, nie zawstydzając nas, nie osądzając nas ani nie potępiając, ale aby nas uwolnić, zmienić nas i ofiarować nam to, czego naprawdę potrzebujemy: żywą wodę Ducha Świętego. Znajdźmy tę żywą wodę w sakramentach, w modlitwie i w Piśmie Świętym, szczególnie w tym okresie Wielkiego Postu.

ks. Andrzej

Misterium Eucharystii (2)

W Eucharystii przeżywamy to, co widzialne, a także to, co niewidzialne. Piękne jest to, co możemy widzieć, ale jeszcze piękniejsze to, czego oczy nie mogą zobaczyć, gdyż jest ukryte pod osłoną słów i znaków. To obecność i działanie Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Jesteśmy zaproszeni, aby w tej trytarnej miłości uczestniczyć.

„Już i jeszcze nie”

Uczestniczymy w świętym misterium jako ci, którzy już są „w Chrystusie Jezusie” (1 Kor 1,30) i „należą do Niego” (por. Rz 14,8). Już jesteśmy dziećmi Boga i możemy Go nazywać swoim Ojcem (por. Mt 6,9). Już jesteśmy świątynią Ducha Świętego (por. 1 Kor 3,16), który w nas mieszka. To wspaniała prawda, którą rozjaśnia nasz udział w Eucharystii.

Znamy również inne przeżycia. Św. Paweł pisze, że „jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana” (2 Kor 5,6). Dlatego „teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno” (1 Kor 13,12) i dopiero w przyszłym życiu będziemy oglądać Boga twarzą w twarz.

Gdy przychodzimy na Mszę Świętą naszym udziałem jest więc podwójne doświadczenie. Jesteśmy blisko Boga, a równocześnie jakby daleko od Niego. Jesteśmy w domu Ojca, a także w drodze do Niego. Jesteśmy obywatelami królestwa niebie-

skiego, choć pozostajemy nadal mieszkańcami ziemi. Teologia opisuje tę rzeczywistość słowami: „już i jeszcze nie”. Już mamy udział w życiu Boga, ale jeszcze nie potrafimy tego daru w pełni przyjąć i przeżywać.

Wiele osób mówi, że mocniej przeżywa to drugie doświadczenie. Nawet gdy starają się uważnie słuchać głoszonego słowa Bożego, angażować się w składanie Najświętszej Ofiary i przyjąć Jezusa w Komunii Świętej, to trudno im głębiej przeżyć osobistą i serdeczną relację z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Jest więc chyba słuszne, aby w refleksji o Eucharystii, którą prowadzimy, skupić się bardziej na tym pierwszym wymiarze, na umocnieniu wiary w to, że już teraz spełniamy akty uczestnictwa w życiu Trójcy.

Trzy pytania o miłość

Święty Paweł zapewnia nas, że „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). To miłość pochodząca z nieba, ta sama, która jednoczy Ojca, Syna i Ducha Świętego w wewnętrznym życiu Trójcy. Ona została rozlana przez Ducha Świętego w naszych sercach, a dokładniej to Duch Święty osobiście nas przenika. Został nam dany. Przyszedł do nas i staliśmy się Jego świątynią.

Chrystus po zmartwychwstaniu trzykrotnie pyta Piotra o miłość. Będziemy się starali te trzy pytania odnieść do poszczególnych części Eucharystii. Pierwsze pytanie usłyszymy przy rozważaniu liturgii słowa, drugie przy refleksji nad liturgią ofiary, a trzecie przy kontemplacji misterium Komunii Świętej. Będziemy patrzeć we własne serce pytając o miłość. Chcemy szukać najpierw i przede wszystkim tej miłości, którą rozlał w nas Duch Święty, miłości, która jest darem, miłości, która została nam ofiarowana. Ona nas wypełnia i w niej się zanurzamy. Wsłuchujemy się w wyznanie miłości, jakie składa wobec nas Jezus. On z miłością do nas mówi, z miłością składa za nas ofiarę, z miłością zaprasza nas na ucztę. Tę Jego boską miłość trzeba dostrzec i przyjąć. Na nią się otworzyć. Nią się cieszyć. Pozwolić na to, aby ona nas przenikała i uzdalniała nas do takiego miłowania, jak Jezus nas miłuje.

On w czasie Eucharystii wprowadza nas w trojaki doświadczenie miłości. Pierwsze z nich, przeżywane w liturgii słowa, to „przyjąć Umiłowanego”, drugie, związane z liturgią ofiary, to „oddać się Umiłowanemu”, a trzecie, ofiarowane nam w sposób szczególnie w Komunii Świętej, to „trwać w jedności z Umiłowanym”.

Każda z tych postaw jest nam znana z ziemskiego życia. Wiemy z własnego doświadczenia lub z opowiadań, co to znaczy przyjąć do swego życia umiłowaną osobę. Wiemy również, co znaczy z pełnym oddaniem wejść w życie kogoś, kogo ko-

chamy. Rozumiemy również określenie: „Wiernie trwać przy kimś i w zjednoczeniu z kimś, z kim połączyła nas prawdziwa miłość”.

Trzy akty jednej miłości

W czasie Eucharystii to ludzkie doświadczenie przeżywamy w relacji do Chrystusa, a z Nim i przez Niego z pozostałymi Osobami Trójcy Przenajświętszej. Jezus, prawdziwy Syn Boży, doświadcza nieskończonej miłości Ojca, sam również kocha Ojca bez miary, a Ich uosobioną Miłością jest Duch Święty. Jezus wprowadził nas w to boskie życie podczas chrztu, a w każdej Eucharystii uczy nas spełniać bosko-ludzkie akty miłości. On w pełni przyjmuje Ojca, przez co „Ojciec jest w Nim”. On całkowicie oddaje się Ojcu, przez co sam „jest w Ojcu”. Wzajemne oddanie i przyjęcie sprawia, że „Ojciec i Syn są jedno” w Duchu Świętym.

W Eucharystii bardziej niż w jakiegokolwiek innej celebracji i w jakimkolwiek innym wydarzeniu uczestniczymy w tym misterium. Tu spełniamy najważniejsze akty miłości: przyjęcie Boga, oddanie się Bogu i zjednoczenie z Bogiem. Są to trzy akty, które w istocie są nierozdzielne i każdy z nich rozwija się wtedy, gdy doskonałą się wszystkie trzy. W ten troisty dynamizm miłowania jesteśmy wprowadzani w czasie Eucharystii. Uczymy się przeżywać Eucharystię jako wydarzenia miłości, tej boskiej i tej ludzkiej.

ks dr Stanisław Szczepaniec

List do chorych - Marzec 2020

Odpowiedź życia

Serdecznie pozdrawiam Was kochani Chorzy i wszystkich czytających ten list.

Już trochę żyjemy na tym świecie. Wiele słyszeliśmy kazań, wypowiedzi różnych ludzi i czytaliśmy o Jezusie. Jak ta wiedza wpłynęła na nasze życie?

Kim jesteśmy, jakiego człowieka w sobie kształtujemy?

Pan Jezus chodził z uczniami po Palestynie, nauczał ich i towarzyszące Mu tłumy ludzi. Apostołowie dokładnie znali życie Jezusa, widzieli cuda, a nawet je doświadczały. Kiedy Go bliżej poznali, a przybliżało się wypełnienie ziemskiej misji ich Nauczyciela, otrzymali od Niego zaskakujące pytanie: „Za kogo Mnie ludzie uważają? Może jeszcze bardziej byli zdziwieni, gdy usłyszeli: „A wy! Za kogo wy Mnie uważacie?”.

Warto, zwłaszcza na początku rozpoczynającego się Wielkiego Postu, ponowić Jezusowe pytanie, ale kierując je tylko do siebie. Za kogo ja, tak naprawdę, głęboko w swym sercu, uważam Pana Jezusa? Jaką dałbym odpowiedź człowiekowi (np. sąsiadowi) gdyby mi zadał takie pytanie?

Pytanie jest bardzo ważne i może niejednemu nastroić kłopotu. Apostołowie też mieli z nim trudności i dawali różne odpowiedzi: że jest Eliaszem, jednym z proroków, albo milczeli. Trudno im było rozpoznać w Jezusie Boga. Kiedyś Apostoł Filip w prostocie serca, a był zapewne wyrazicielem także innych Apostołów, powiedział: „Panie, pokaż nam Ojca, [pokaż nam Boga] a to nam wystarczy!” Widać nie wystarczała im sama obecność Chrystusa.

„Po zmartwychwstaniu, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. Ci jednak słysząc, że żyje

i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwóm z nich na drodze, gdy szli do wsi. Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli”.

Trudności z wiarą pojawiają się u wszystkich, nawet u ludzi świętych. Dlatego Jezus także po Zmartwychwstaniu wyrzucał apostołom brak wiary.

„A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem”. „Lecz... oni... jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia...” „Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma...” I rzekł do nich „Wy jesteście świadkami tego”.

Kochani! Czy nam, ludziom XXI wieku, Pan Jezus nie zarzuciłby braku wiary?

Czy nie zdarzyło się także nam wstydzić lub ukrywać wiary w Boga, w Jezusa? Czasem trudno nam publicznie przeżegnać się, czy bronić wiary, gdy znajomi ją krytykują.

Przez chrzest, bierzmowanie i wychowanie religijne winniśmy być świadkami Jezusa Zmartwychwstałego. Dlatego tak ważne jest pytanie: „za kogo uważasz Jezusa, kim dla ciebie, dla mnie jest Jezus?”. Odpowiedź na to pytanie ukierunkowuje postawę wobec Jezusa i zarazem świata. Tylko Piotr dzięki Duchowi św. stanął na wysokości zadania i wyznał: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”.

Krótko Piotr cieszył się ze swojej poprawnej wypowiedzi, bo szybko ludzkie myślenie wzięło górę, gdy Pan Jezus otwarcie zaczął mówić o swojej męce i śmierci.

„[Wówczas] Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: **Panie, niech Cię Bóg broni!** Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: **Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki.**

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: **Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.**

Po ludzku Piotr chciał dobrze. Pragnął uchronić Jezusa od tak wielkiego cierpienia. Czyż nie jest często takie i nasze myślenie?

Kiedy przychodzi choroba, jakieś cierpienie, czy ból to natychmiast chcielibyśmy go ukoić, zniwelować. Nie pytamy jaką ma ono wartość w oczach Bożych, zarówno dla cierpiącego jak i dla nas. A wartość jego może okazać się nieoceniona, nawet dla całego świata.

Św. Faustyna wiedziała, że są takie pocziwe dusze, które przez swoje cierpienia podtrzymują świat w istnieniu. „Widziałam gniew Boży ciężący nad Polską. I teraz widzę, że jeśliby Bóg dotknął kraj nasz największymi karami, to byłoby to jeszcze Jego wielkie miłosierdzie. Bo [przecież mógłby nas] ukarać wiecznym zniszczeniem za tak wielkie występki. Struchlałam cała, jak mi Pan choć trochę uchylił zasłony. Teraz widzę wyraźnie, że dusze wybrane podtrzymują w istnieniu świat, aby się dopełniła miara”.

W innym miejscu tak napisze Faustyna o wartości cierpienia niektórych dusz miłych Bogu. „...Dwa dni karnawału, poznałam wielki nawał kar i grzechów. Dał mi Pan poznać w jednym momencie grzechy całego świata w dniu tym popełnione. Zemdlałam z przerażenia i pomimo, że znam całą głębię miłosierdzia Bożego, zdziwiłam się, że Bóg pozwala istnieć ludzkości. I dał mi Pan poznać, kto podtrzymuje istnienie tej ludzkości: to są dusze wybrane. Kiedy dopełni się miara wybranych, świat istniał nie będzie”.

„Biada światu, jeśli braknie zakonów”.

Warto jest rozważać Mękę Pana Jezusa, przeżywając stacje Drogi Krzyżowej i łączyć się z Jezusem w nabożeństwie Gorzkich Żali oraz swoje cierpienia i trudności, przez Mękę Jezusa ofiarować miłosiernemu, kochającemu Bogu. Trzeba cieszyć się i dziękować Bogu za wszystko co nam daje, za radość i za cierpienie.

Przypomnijmy sobie wielkie cierpienia, które nas spotkały. Dziś możemy stwierdzić, że daliśmy radę, dało się je wytrzymać i ostatecznie nie były tak straszne. To one nas upodobiły do cierpiącego Jezusa i przybliżyły do zbawienia.

Można by szukać innego, według świata lepszego, łatwiejszego rozwiązania. **Jednak bez cierpienia nie ma zbawienia.** Tu pojawia się nam Jezusowe pytanie:

„Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”.

ks. Ryszard Siuta CRL

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Krakowie



Pamięć o żołnierzach wyklętych lub, jak się ich nazywa, niezłomnych, jest ważnym elementem naszej polityki historycznej. Żołnierze ci uczą nas wiary, patriotyzmu, przywiązania do naszego miejsca na ziemi, są wzorcem postępowania względem Ojczyzny.

Tegoroczne obchody 10. Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Krakowie rozpoczęła IV Gala Kwartalnika „Wyklęci”. Spotkanie zorganizowali Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Oddział IPN w Krakowie 21 lutego 2020 w sali Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przy ul. Piłsudskiego w Krakowie. W spotkaniu wzięli udział żyjący jeszcze nasi bohaterowie z czasów powojennych oraz osoby czynnie

zaangażowane w zachowanie czci żołnierzy niezłomnych. Prezes IPN dr Jarosław Szarek mówił, iż przez wiele lat sprzeciwiano się powrotowi żołnierzy wyklętych. Po 89 roku nie chciano budować Polski na tych fundamentach. Także dziś musimy walczyć w przestrzeni publicznej o zachowanie o nich pamięci w naszym społeczeństwie. Nie pozwolimy na to, aby ulice zabierano tak wyjątkowym postaciom jak płk. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”, czy gen. August Emil Fieldorf „Nil”.

W trakcie gali uhonorowano osoby zasłużone w popularyzacji historii powojennego podziemia niepodległościowego. Nagrodę im. sierż. Józefa Franczaka „Lalusia” (uznawanego za ostatniego żołnierza antykomunistycznej partyzantki, poległego w 1963 r.) z rąk jego syna odebrał dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. Nagroda im. Michała Krupy „Wierzy” (żołnierza Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego) przypadła Lechowi Makowieckiemu, poecie, kompozytorowi i muzykowi. Prezes IPN Jarosław Szarek został uhonorowany tytułem Przyjaciela Kwartalnika „Wyklęci”. Spotkanie w „Sokole” zakończył koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

W przypadającym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych 1 marca odprawiona została w katedrze wawelskiej uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. bp. Damiana Muskusa. Uczestniczyli w niej przedstawiciele kombatantów, środowisk niepodległościowych, wojska, harcerzy oraz władz lokalnych, służby mundurowe i poczty sztandarowe. Podczas Eucharystii ks. bp Muskus powie-

dział: „W dniu, kiedy wraz z rodakami w całej Polsce sięgamy pamięcią wstecz, by oddać cześć i hołd żołnierzom wyklętym i wydobyc z niepamięci ich ofiarną służbę dla Boga i ojczyzny, trzeba nam pytać o to, czy to poświęcenie, czy świadectwo wierności, której dochowali za cenę przelanej krwi, nie jest ofiarą daremną, trwonioną przez ich potomków. Biskup zauważył, że Polacy oddadzą hołd żołnierzom niezłomnym, jeśli staną się świadomi pokus, z jakimi zmagają się społeczeństwo i w miejsce władzy postawią służbę, w miejsce dobrobytu materialnego – wspólnotę i solidarność, a w miejsce popularności i sukcesu – cichą służbę dla dobra wszystkich. (...) Dobro społeczeństwa powinno być

budowane na fundamencie trwałych, uniwersalnych wartości, na dialogu, a nie na narzucaniu własnych wizji świata. (...) Złożymy nad odnalezionymi i nieodnalezionymi mogiłami (żołnierzy wyklętych) obietnicę, że przelana przez nich krew nie pójdzie na marne, że zrobimy wszystko, by tragicznie przerwane życie walczących o wolność, przyniosło owoce dobra w życiu przychodzących po nich pokoleń Polaków, a więc także i w naszym życiu”. Po Mszy św. został uformowany pochód patriotyczny, który przeszedł ulicami Krakowa do Parku Jordana.

Halina Podgórn

Patron Roku 2020

Innocenty Maria Bocheński OP ***– zakonnik i człowiek renesansu (cz. III)***

Po zakończeniu wojny, jako były profesor Uniwersytetu we Fryburgu, postanowił wrócić i nadal zająć się pracą dydaktyczno-naukową. W latach 1964-1966 był nawet rektorem tejże uczelni. Praca naukowa i dydaktyczna pochłaniała mu najwięcej czasu. Sławę przyniosły mu badania nad dziejami filozofii i logiki, a także filozofii współczesnej, którą głównie wykładał. Przez wiele lat był kierownikiem Instytutu Europy Wschodniej, w ramach której prowadził badania sowietologiczne. Założył i wydawał (jako redaktor) poświęcone tej tematyce czasopismo „Studies in Soviet Thought” i serię wydawniczą „Sovietica”. Jako znawca komunizmu doradzał rządzącym pięciu państw (RFN, USA, RPA, Argentynie i Szwajcarii) w kwestiach związanych z tym systemem. Był także *visiting profesorem* w Stanach Zjednoczonych i Argentynie, ponadto uczestniczył w konferencjach naukowych w wielu ośrodkach naukowych na całym świecie. W końcu był ekspertem w procesach sądowych komunistów, między innymi w Pretorii w RPA. A jego opinia przygotowana dla niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe przyczyniła się do delegalizacji niemieckiej partii komunistycznej.

Oprócz pracy naukowej brał aktywny udział w życiu szwajcarskiej Polonii. Z nominacji ówczesnego ordynariusza Polonii, znanego już mu abp. Gawliny został rektorem Misji Katolickiej w Szwajcarii. Za jej pośrednictwem pełnił posługę duszpasterską emigrantom polskim, jeżdżąc po ośrodkach podległych misji katolickiej. Ponadto był członkiem Rady Muzeum Polskiego w Rapperswil, jak również Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie (z siedzibą w Londynie). Dzięki przyjaźni z Jerzym Giedroyciem (jeszcze z czasów studenckich, kiedy Jerzy był redaktorem wspomnianego już „Buntu Młodych”, w którym Józef i jego bracia Adolf i Aleksander nie raz publikowali) opublikował szereg artykułów dotyczących m.in. filozofii, religii, spraw społecznych na łamach „Kultury”. W 1951 r. we wrześniowym numerze miesięcznika ogłosił Zarys Manifestu Demokratycznego - dokument programowy „Kultury”, który był rozpowszechniany w osobnej odbitce i podpisany przez jej zespół. Współpracował z Instytutem Literackim do końca życia. Regularnie miał również audycje w Radiu Wolna Europa, prowadzonym przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego. To właśnie z inicjatywy Bocheńskiego Stolica Apostolska potępiła Stowarzyszenie PAX, wpisując wydawane przez nie czasopisma (np. „Dziś i Jutro”, „Słowo Powszechne”) na indeks ksiąg zakazanych, a szczególnie broszurę jego szefa,

Bolesława Piaseckiego, w której w oczywisty sposób zawarte były tezy sprzeczne z nauką Kościoła.

Innocenty Maria Józef Bocheński przez wielu był uważany za ekscentryka, sam oczywiście wywoływał mieszane reakcje. W wieku 70 lat zrobił licencję na pilota i nieraz z niej korzystał. Na pewno był barwną i oryginalną postacią, której życie nie można opisać na kilku stronach maszynopisu.

Na koniec warto przytoczyć dwa cytaty, jeden Nicholasa Lobkowicza, jednego z wybitniejszych uczniów Bocheńskiego i wieloletniego rektora Uniwersytetu Monachijskiego, a drugi – to słowa samego uczonego dominikanina z jego Wspomnień. Rektor z Monachium tak zatem pisał o swoim mistrzu: „Wielu jego współczesnych widziało go przede wszystkim jako ekscentryka: duchownego, który z powodu paru historycznych przypadków przywdział dominikański kaptur, kaznodzieję, który czerpał specjalną przyjemność z głoszenia swoich kazań w pół tuzinie języków, księdza, który jednocześnie uwielbia prowadzenie szybkich samochodów i w zaawansowanym wieku uzyskuje licencję pilota, zrównoważonego i dowcipnego mówcę, który nigdy nie straci okazji powiedzenia w czasie wykładu jakiejś uwagi powodującej, że sala wykładowa wybucha śmiechem. Dla nas wszystkich, którzy go znamy lepiej, było jasne, że za tym wszystkim kryje się fascynująca oryginalność myśli” (cytuje je sam Bocheński). Drugi cytat dotyczy roku 1939 r., kiedy został wzięty do niewoli niemieckiej. Wówczas nazistowski podporucznik widząc, że jeniec jest duchownym, zadał mu pytanie, dlaczego na Podlasiu kościoły są takie duże, a wcale nie ma kin. „«No widzi pan – powiedziałem mu – to jest tak: kiedy ludzie chcą oglądać filmy, stawiają wielkie kina, kiedy chcą się przede wszystkim najeść – wielkie restauracje, a kiedy chcą się modlić, budują kościoły. To jest rzecz gustu». Nie bardzo mu się ta odpowiedź podobała i powiedział, że kiedy Hitler robi porządek, to kościołów nie będzie wcale, a za to powstanie dużo kin i restauracji. [...] wydaje mi się, że dobrze mu odpowiedziałem: Człowieku, jakim prawem chcesz innym narzucać swój podwórkowy punkt widzenia, swoje potrzeby, swoje zamiłowania? Przecież ludzie są tak różni!”. A zarówno jego mądrych wypowiedzi i myśli, jak również opinii i anegdot jest bez liku. A jedno jest pewne, co sam wyraźnie stwierdził, iż wszystko to zawdzięcza zakonowi św. Dominika, z którym związał niemal siedem dekad swojego życia.

Mirosław Sander OP, Marek Miławicki OP

Klimat jako dobro wspólne

W ostatnim czasie dyskusje na temat klimatu są bardzo ożywione. W tej dyskusji ścierają się dwa poglądy. Wielu naukowców i większość ekologów uważa, że za ocieplenie klimatu i jego niekorzystne skutki odpowiedzialny jest człowiek. Wyraźnie słychać także głosy, że odpowiedzialność człowieka nie jest jednoznaczna. Nie ma jednak wątpliwości, że klimat jest **dobrem wspólnym**. Temu poświęcony był wykład pani **dr Joanny Tusznio**, wygłoszony 27 lutego w naszym klubie, ale klimat był tu swego rodzaju pretekstem do pokazania pewnych zjawisk socjologicznych.

Z dobra wspólnego wszyscy chcemy korzystać, mając nadzieję na największy kawałek z tego „tortu”. I tu pojawia się problem zobrazowany na przykładzie „wspólnego pastwiska”. Jeśli któryś z pasterzy zechce powiększać systematycznie swoje stado, to trawa nie zdąży się odradzać i pastwisko przestanie istnieć. Aby pastwisko istniało nadal, pasterze muszą ze sobą **współpracować**.

Ważna jest:

1. Wiedza o zasobie - poznanie i określenie bezpiecznych granic ich wykorzystania.
2. Określenie, **kto jest użytkownikiem** (niekoniecznie ograniczając dostęp nowym jednostkom).
3. Wszyscy użytkownicy mają **udział i wpływ na ustalanie reguł** użytkowania.
4. **Monitoring** działań (najlepiej wzajemnie przez samych użytkowników).
5. Możliwość sankcjonowania – **karania łamiących reguły**.
6. Określone **sposoby rozwiązywania konfliktów**.
7. Uznanie reguł i decyzji wspólnoty przez władze wyższego szczebla.
8. Utworzenie struktur reprezentacyjnych w przypadku bardzo dużej liczby użytkowników.

Te zasady są na tyle uniwersalne, że mogą być stosowane do zrównoważonego wykorzystania **każdego dobra wspólnego**.



Czy ludzie z natury umieją współpracować? Potrafimy współpracować. Współpracujemy nawet z osobami, których nie znamy, nigdy nie poznaliśmy oraz nigdy ponownie nie spotkamy, dzięki „opowieściom”, w które wszyscy wierzymy. Oczywiście pojęcie „opowieści” należy traktować umownie. W języku naukowym (socjologów) te „opowieści” to niepisana umowa społeczna, reguły i normy postępowania, które większość ludzi przestrzega i uważa za słuszne, nawet jeśli nie są w danej sytuacji zgodne z ich indywidualnym interesem. Te reguły (nazywane instytucjami) umożliwiają ludziom organizowanie się i wspólne reagowanie w celu przystosowania się do zmian w otaczającym nas świecie.

Przykładem umiejętności współpracy jest zaniechanie użycia broni atomowej w okresie zimnej wojny (zapewne po doświadczeniach japońskich).

Patrząc na otaczający nas świat, rodzi się pytanie czy jesteśmy altruistami czy egoistami podążającymi zawsze za własnym zyskiem? To zależy od okoliczności – zrozumiałe, że często kierujemy się własnym interesem, ale potrafimy też działać dla dobra innych.

Dobro wspólne, a zwłaszcza jego zrównoważone wykorzystanie, wymaga stworzenia reguł (instytucji), które „stać będą na straży” interesów użytkowników. Reguły te – instytucje dla wspólnego działania - powinny być ustalone - utworzone przez nich samych, a nie narzucone odgórnie.

Instytucje wspólnego działania powinny cieszyć się ich ufaniem i kierować się ustalonymi przez nich zasadami.

Czy potrafimy docenić nasze dobra wspólne i odpowiedzialnie z nich korzystać? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy czytelnikom.

*Na podstawie wykładu dr Joanny Tusznio opracowali
Barbara i Andrzej Skrzyńscy*



KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- W sobotę 7 marca, w ramach kolejnego etapu rewitalizacji placu św. Ducha posadzono okazałe drzewo. Na środku dawnego parkingu stanął 12-metrowy dąb, który będzie jednym z wielu zielonych ozdóbników powstającego skweru. Zakończenie prac przewidziane jest na lipiec 2020 r. Wtedy też będzie można zobaczyć nową odsłonę tego miejsca – z kwitnącymi różami i krzewami. Na placu pojawią się miejsca do siedzenia, z oparciami i podłokietnikami. Kolejnym odniesieniem do dawnej funkcji będą zegary pokazujące aktualne godziny w miastach partnerskich Krakowa. Koszt rewitalizacji wyniesie ponad 2,2 mln zł.

- 7 marca minęła 90. rocznica urodzin prof. Jerzego Wyrozumskiego. Z tej okazji na grobie wybitnego historyka w Alei Zasłużonych na cmentarzu Rakowickim zapłonął znicz od władz Miasta Krakowa. Jerzy Wyrozumski urodził się w 1930 r. w Trembowli, na terenie dzisiejszej Ukrainy. W 1955 r. ukończył historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na Uniwersytecie Jagiellońskim kierował Zakładem Historii Polski Średniowiecznej, był też dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego i prorektorem uczelni (w latach 1987-90), sekretarzem generalnym Polskiej Akademii Umiejętności (1994-2015) i prezesem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (1980-2015). Prof. Wyrozumski był wielokrotnie nagradzany i odznaczany za swoją działalność i naukową twórczość, m.in. Komandorią Orderu św. Sylwestra i srebrnym medalem Cracoviae Merenti. Otrzymał Nagrodę Miasta Krakowa za szczególne osiągnięcia w zakresie badań mediewistycznych, zwłaszcza nad dziejami średniowiecznego Krakowa w dziedzinie nauki i techniki. Był doktorem honoris causa polskich i zagranicznych uczelni. Napisał m.in. „Historię Polski do roku 1505”, „Dzieje Polski średniowiecznej”, biografię „Kazimierz Wielki” oraz „Dzieje Krakowa” poświęcone wiekom średnim. Zmarł 2 listopada 2018 r. w wieku 88 lat. Spoczął w nowej Alei Zasłużonych w wojskowej części krakowskiego cmentarza Rakowickiego.

JEST

- Miasto stało się właścicielem mieszkania i kolekcji ponad 100 cen- Miasto stało się właścicielem mieszkania i kolekcji ponad 100 cennych obrazów. To spadek po zmarłej w 2011 roku mieszkance Krakowa. W tym przypadku miasto weszło w posiadanie ponad 50-metrowego mieszkania w Krakowie oraz ponad setki obrazów. Są wśród nich obrazy m.in. Jacka Malczewskiego, Wlastimila Hofmana, Jerzego i Wojciecha Kossaków, Jerzego Wróblewskiego czy Seweryna Obsta. Na spadek składa się też kilkanaście sztuk srebrnych naczyń, srebrne sztucce, porcelana, zabytkowe meble i pieniądze. Na razie nie wiadomo, jak dużo warte są odziedziczone przedmioty. W tej chwili trwają prace nad potwierdzaniem autentyczności kolekcji i poszczególnych obrazów.

- To wyjątkowy moment w historii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Wizyta delegacji firmy Olympus rozpoczęła się zwiedzaniem nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie – Prokocimiu, a przede wszystkim Zakładu Endo-

skopii oraz bloku operacyjnego, gdzie znajduje się jedyny w tej części Europy wdrożony system do integracji sal operacyjnych Endoalpha. Służy on do zarządzania obrazem, przesyłania obrazu i sygnału wideo oraz centralnego sterowania salą operacyjną za pomocą ekranu dotykowego. Poza nim, na dwunastu salach endoskopowych zastosowano system dokumentacji badań EndoBasa, zapewniający bezpieczne użytkowanie endoskopów. W ramach podpisanej umowy obie instytucje rozpoczną ścisłą współpracę, której efektem będzie stworzenie na terenie szpitala centrum referencyjnego Olympus. Szpital Uniwersytecki utworzy wspólnie z firmą Olympus system szkoleniowy „Akademia Olympus” umożliwiający szkolenie studentów, pielęgniarek i lekarzy we wszystkich aspektach zabiegów endoskopowych. Ponadto szpital uzyska dostęp do najnowszych technologii, innowacyjnych rozwiązań sprzętowych oraz szkoleń w najbardziej renomowanych ośrodkach światowych.

- Już od dzisiaj Dom Jana Matejki przy ul. Floriańskiej 41 zaprasza na nową wystawę „Matejkowie. Następne pokolenie”. Dzięki wizycie w oddziale MNK zwiedzający mogą poznać bliżej nie tylko życie Jana Matejki, ale także jego dzieci i wnuków. Wystawa „Matejkowie. Następne pokolenie” wkomponowana w stałą ekspozycję ma podkreślić wieloletnie zaangażowanie dzieci i wnuków artysty w powstanie pierwszego muzeum biograficznego na ziemiach polskich oraz zwrócić szczególną uwagę na rolę darczyńców. Poznajemy rodzinę Matejków za pośrednictwem karykatur i szkiców kompozycyjnych do portretów autorstwa samego Mistrza. Bogaty zbiór pamiątek rodzinnych uzupełniają prace stworzone przez jego dzieci. Zaangażowanie w rozwój artystyczny latorośli ujawniają liczne próby malarskie, rzeźbiarskie, rękopisy utworów literackich i poetyckich opatrzone uwagami ojca. Na starych, pozowanych fotografiach odnajdziemy kompozycje dobrze znane z dzieł samego Mistrza Matejki. Wśród portretów mamy prace Józefa Unierzyckiego (zięcia Jana Matejki) czy prace malarskie i rzeźbiarskie córki artysty – Heleny Unierzyckiej. Ponadto, na ekspozycji znajduje się bogaty zbiór fotografii rodzinnych, listy, oficjalne dokumenty, pamiątki jubileuszowe, wyrazy uznania, a także przedmioty z prywatnej kolekcji rodzinnej. Wszystkie te pamiątki dowodzą, że w domu Matejków życie rodzinne łączyło się z życiem twórczym, a społeczne i patriotyczne zaangażowanie pozwoliło zachować dziedzictwo, które możemy podziwiać po dzień dzisiejszy. Wystawa będzie czynna do 30 sierpnia..

BĘDZIE:

- 6 czerwca odbędzie się trzecia edycja krakowskiej Nocy Tańca. Mały Rynek, Rynek Podgórski, Dworek Białoprądnicki, Nowohuckie Centrum Kultury – między innymi te miejsca zamienią się w plenerowe sceny, na których zostanie zaprezentowane taneczne bogactwo Krakowa. Chcesz zaproponować taneczną inicjatywę? – zgłoś pomysł do programu Nocy Tańca 2020 do 20 marca. Krakowskie Noce Tańca już od kilku lat zwiększają zainteresowanie tańcem i zaangażowanie krakowian w aktywności taneczne, a także popularyzują twórczość i miejsca związane ze sztuką taneczną. Celem tej inicjatywy jest też zachęcenie do komunikowania tańca z innymi obszarami sztuki, co tworzy okazje do interdyscyplinarnych działań i spotkań. Dodatkowo przedsięwzięcie pozwala na integrację wokół sztuki tanecznej środowisk twórczych i artystycznych, a także instytucji kultury i organizacji pozarządowych.

Opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 15 III 2020 r.

1. „NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”. Przeżywamy czas Wielkiego Postu – czas pokuty i nawrócenia. Czas, który jest szczególną okazją do modlitwy, postu i jałmużny. Dzisiaj Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 18.00. W Polsce za udział w Gorzkich Żalach, można dostać odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Składka na Gorzkie Żale jest przeznaczona na kwiaty do Bożego Grobu.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek – UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA, OBLUBIEŃCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego. DROGA KRZYŻOWA: 17.15 – PROWADZONA PRZEZ PARAFIALNY KLUB SENIORA, 19.00 – PROWADZONA PRZEZ OAZĘ SALWATORSKĄ I WSPÓLNOTĘ RODZINNIE NA SALWATORZE

3. W czasie Wielkiego Postu jest organizowana z naszej parafii pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej – 28.III.2020 r. (sobota). Wyjazd autokarem o godz. 9.30. O 11.00. msza św. przed cudownym obrazem Matki Bożej, a następnie Droga Krzyżowa na krągankach klasztornych. Zapisy w zakrystii.

4. W przyszłą niedzielę na mszy św. o godz. 12.00. odbędzie się uroczystość przyjęcia i pobłogosławienia nowych członków Wspólnoty Żywego Różańca i Bractwa św. Anny w parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie.

W piątek o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy.

Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Na drugi dzień raniusieńko pojechałam do miasta i weszłam do pierwszego kościoła, jaki spotkałam i zaczęłam się modlić o dalszą wolę Bożą. Msze św. wychodziły jedna po drugiej. Podczas jednej Mszy św. usłyszałam te słowa: Idź do tego kapłana i powiedz mu wszystko, a on ci powie, co masz dalej czynić. Po skończonej Mszy św. poszłam do zakrystii i opowiedziałam wszystko, co zaszło w duszy mojej i prosiłam o wskazówkę, gdzie wstąpić, do jakiego klasztoru. (Dz. 12)

5. W czwartek na mszy św. o godz. 8.00. będziemy się modlić o zdrowie, łaski, błogosławieństwo Boże, opiekę Maryi i św. Józefa dla Pana Józefa Wyroby – naszego Pana Kościelnego – z okazji Imienin.

6. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela – 6 zł, Źródło – 5 zł, Tygodnik Salwatorski – 2 zł.

7. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś.p.:

+ Bogusława Brzostkiewicz – ul. Prusa

+ Anna Upiła – ul. Ukryta

+ Jerzy Krawczyk – ul. Piastowska

+ Stanisław Kasprzyk – ul. Fabjańskich

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

ZWIERZYNIECKA AKADEMIA ZDROWEGO SENIORA ODWOŁANA

Zgodnie z sugestią pana prof. Grodzickiego, kolejny wykład planowany na 19 marca zostaje odwołany z powodu koronawirusa. Będziemy informować o kolejnym terminie wykładu.



Parafialny Klub SALWATOR

**Z powodu koronawirusa
zawieszamy
spotkania czwartkowe do Świąt
Wielkiejnocy.**



Wspólnota Żywego Różańca

INTENCJA NA MARZEC:

O łaskę nawrócenia i szczerą spowiedzi dla wszystkich grzeszników.

Nawracać się do Boga – to nieustannie odwracać się od wszystkiego, co Go nam przesłania. Droga świętości – to ciągle nawracanie się.

ks. Jan Twardowski.

W Wielkim Poście Wspólnota Żywego Różańca zaprasza na modlitwę różańcową w naszym kościele o godz. 17:30 **od poniedziałku do czwartku. Szczęść Boże**

Najświętsze Serce – recenzja

Film „Najświętsze Serce” w reżyserii Andrésa Garrigó i Antonia Cuadri utrzymany jest w podobnej konwencji jak film „Fatima. Ostatnia tajemnica” (2017) w reżyserii Andrésa Garrigó. W tym drugim pewna montażystka filmowa prowadzi dochodzenie w sprawie objawień Maryjnych. W pierwszym - pisarka Lupe Valdes tropi fenomen „Najświętszego Serca Jezusa”. W obu przypadkach film opiera się na poświadczonych faktach historycznych. Obie bohaterki przeżywają bardzo osobście to, czego się dowiadują, chociaż na początku nic o tym nie wiedzą. Wydarzenia z ich życia łączą się pozytywnie z przesłaniem religijnym objawień.

Objawienia Serca Jezusowego trwały od grudnia 1673 do czerwca 1675 roku w Paray-le-Monial we Francji. Miała je siostra z Zakonu Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny (wizytki) św. Małgorzata Maria Alacoque. Jezus opowiedział jej w widzeniach o swoim nieskończonym miłosierdziu i miłości do człowieka. Mówił też, że bardzo boli Go obojętność ludzi.

„Najświętsze Serce” to film o niezgłębionej miłości Jezusa do ludzi, o jej niezwykłych skutkach w naszym

życiu, o wzruszającym przebaczeniu między osobami skonfliktowanymi, o niepolecanej eutanazji, o cudach eucharystycznych na świecie (także w Polsce). Informacji jest tak dużo, że nie jest się w stanie wszystkiego zapamiętać. Warto obejrzeć ten film, i to nie jeden raz, ponieważ może pobudzić on naszą pobożność i miłość do Jezusa.

Film wszedł na ekrany w roku 100. rocznicy kanonizacji św. Małgorzaty Marii Alacoque oraz 100. rocznicy zawierzenia losów naszej Ojczyzny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Miało to miejsce 27 lipca 1920 roku na Jasnej Górze w czasie, gdy bolszewicy stali u bram Warszawy. W związku z tym aktem oddania papież Benedykt XV przysłał list, w którym napisał: „Nic stosowniejszego nie mogliście podjąć celem naprawienia zła naszych czasów”. Wcześniej, bo w 1899 roku papież Leon XIII poświęcił Najświętszemu Sercu całą ludzkość. Dotychczas 15 krajów zostało poświęconych Sercu Jezusa: 14 – na kontynencie amerykańskim i 1 – w Europie: Polska.

Halina i Zbigniew Podgórni

Matteo Travel

SALWATORSKA PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano:
„Pójdziemy do domu Pana”.
Już stoją nasze stopy
w Twoich bramach, Jeruzalem.



TERMIN: 27.11 - 3.12.2020

CENA: 460 USD + 1600 PLN

Zapisy u ks. Andrzeja

Szczegółowy plan na stronie internetowej parafii lub w gablotce parafialnej

WIELKI POST NA SALWATORZE



„O WIELKICH NOCACH,
KTÓRE PRZYGOTOWUJĄ
NAS DO WIELKANOCY”

GŁOSI: KS. JACEK

DROGA KRZYŻOWA

Piątek

**GODZ. 17.15
GODZ. 19.00**

GORZKIE ŻALE

Niedziela

GODZ. 18.00

„Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych”.

Rz 8, 19